UNE ✦ SACRA

Judaizm

Pieśń nad pieśniami

(Szir ha-Szirim)

✦ ✦ ✦

Przekład Izaaka Cylkowa

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Przekład Izaaka Cylkowa
Wydanie	1
Przekład	Izaak Cylkow
Źródło	Sefaria — przekład Izaaka Cylkowa (1883–1908), za bibliepolskie.pl
Licencja	CC BY-NC-SA 4.0 · oryginał: Public domain

O tekście:

Poematy miłosne między oblubieńcem a oblubienicą, odczytywane w tradycji żydowskiej jako alegoria miłości Boga i Izraela. Księga czytana podczas Paschy. Po hebrajsku: שִׁיר הַשִּׁירִים.

Jest to pierwsza z pięciu Megilot – zwojów czytanych w czasie świąt. Rabbi Akiwa bronił jej świętości, mówiąc, że „wszystkie Pisma są święte, lecz Pieśń nad pieśniami jest święta nad świętymi".

Tradycja przypisuje ją Salomonowi, a wiele wspólnot odczytuje ją również w każdy piątkowy zmierzch, by powitać Szabat niczym oblubienicę.

Źródło: https://www.sefaria.org/Song_of_Songs.1?ven=Bible_in_Polish%2C_trans._Izaak_Cylkow%2C_1841_-_1908_[pl]&lang=bi

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 27 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Pieśń najprzedniejsza Salomona.

2 Gdyby mnie też pocałował jednym z pocałunków ust swoich! albowiem przyjemniejsze niż wino są pieszczoty twoje.

3 Rozkoszne dla wonności są pachnidła twoje; niby rozlany olejek imię twoje, przeto umiłowały cię niewiasty.

4 Pociągnij mnie za sobą; o, spieszmy się! - wprowadził mnie już król do komnat swoich. Będziemy się radowały i cieszyły tobą, wysławiały pieszczoty twoje bardziej niż wino; słusznie cię miłują!

5 Śniada ja ale wdzięczna, o córy jerozolimskie! jako namioty Kedaru, jako opony Salomona.

6 Nie baczcie, żem tak śniada, że mnie słońce opaliło. Synowie matki mojej wspłonęli gniewem na mnie; ustanowili mnie dozorczynią winnic - własnej winnicy mojej nie dozorowałam!

7 Daj mi znać, o ty, którego umiłowała dusza moja: gdzie pasiesz, gdzie dajesz odpoczywać trzodzie swej w południe? Bo czemuż mam się błąkać jako zakwefiona przy stadach towarzyszy twoich?

8 Jeśli tego nie wiesz, o najpiękniejsza z kobiet, wynijdźże w tropy trzód, a paś koźlątka twoje przy namiotach pasterzy.

9 Do klaczy mojej u zaprzęgów Faraona porównywam cię, przyjaciółko moja.

10 Cudne są licom twoim sznury klejnotów, szyi twojej kolje.

11 Sznury klejnotów złotych sprawim tobie z nakrapianiem srebrnem.

12 Pokąd król w kole swym bawił, wydała narda moja woń swoję.

13 Jako mieszek myrry jest mi luby mój, spoczywający na piersiach moich.

14 Jako kiść cypru jest mi luby mój na winnicach Engedi.

15 O jakoś ty piękna, przyjaciółko moja; o jakoś ty piękna! Oczy twoje niby oczy gołębicy.

16 Jakżeś ty piękny luby mój, i jak nadobny! a to łoże nasze, które zawsze się zieleni.

17 Stropy domów naszych z cedrów, gonty nasze z cyprysów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 Jam róża Saronu, lilja dolin.

2 Jako lilja między cierniem, tak przyjaciółka moja między dziewicami.

3 Jako jabłoń między drzewem leśnem tak luby mój między młodzieńcami. W cieniu jego bawiłam tak chętnie, a owoc jego słodkim był podniebieniu mojemu.

4 Powiódł mnie do sali wina, a chorągwią jego nademną miłość.

5 Pokrzepcie mnie tymi sokami, posilcie mnie temi jabłuszkami, bom chora z miłości.

6 Lewica jego spoczywa pod głową moją, a prawica jego mnie pieści.

7 Zaklinam was, o córy jerozolimskie na sarny i łanie polne: O, nie budźcie, nie rozbudzajcie miłości, póki nie zapragnie.

8 Głos lubego mojego! Oto nadchodzi, sadzi przez góry, przeskakuje przez pagórki.

9 Luby mój podobny do sarny albo do jelenia młodego. Już stanął za murem naszym, wygląda z okien, wypatruje z poza krat.

10 Ozwał się luby mój, i rzekł do mnie: wstańże przyjaciółko moja, śliczna moja, a przyjdź!

11 Bo oto przeszła zima, deszcz ustał i przeminął.

12 Pączki się ukazują na ziemi, pora śpiewu nastała, a głos synogarlicy się rozlega w kraju naszym.

13 Figowiec czerwieni niedojrzałe owoce swoje, a latorośle rozkwitłe niosą woń. Wstańże, przyjaciółko moja, śliczna moja, a przyjdź!

14 Gołąbko moja w rozpadlinach skalnych, w szczelinach piętrzących się opok, ukaż mi oblicze twoje, niech usłyszę głos twój, bo słodki twój głos, a oblicze twe urocze.

15 Schwytajcie nam lisiątka, liszki małe, niszczące winnice, gdy winnice nasze w rozkwicie.

16 Mój luby jest mój, a jam jego, który pasie między liljami.

17 Zanim wionie ochłodą dzień, a pomkną cienie, pocznij mój luby, a bądź podobny do sarny albo do jelenia młodego na rozpuklinach gór.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 Na łożu mojem w nocy szukałam tego, którego umiłowała dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła.

2 I tak wstanę i okrążę miasto, po rynkach i po ulicach chcę szukać tego, którego umiłowała dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła.

3 Napotkali mnie stróże, krążący po mieście: Tego którego umiłowała dusza moja, czyście go widzieli?

4 Ale zaledwiem ich minęła, znalazłam tego, którego umiłowała dusza moja. Uchwyciłam się go, a nie puszczę, póki go nie zawiodę do domu matki mojej, do komnaty rodzicielki mojej.

5 Zaklinam was, o córy jerozolimskie na sarny i łanie polne, o, nie budźcie, nie rozbudzajcie miłości, póki nie zapragnie!

6 Któż to jest, co tam występuje z puszczy jako słupy dymu, owiane wonią myrry i kadzidła i wszelakiego proszku kramarzy?

7 Oto lektyka Salomona! Sześćdziesięciu rycerzy otacza ją z rycerzy Izraela.

8 Wszyscy oni dzierżący miecz, wyćwiczeni w boju; każdy z mieczem przy boku dla grozy nocnej.

9 Palankin sporządził sobie król Salomon z drzewa libańskiego.

10 Słupy jego poczynił ze srebra, poręcz jego ze złota, siedzenie z purpury, wnętrze jego wyścielane miłością cór jerozolimskich.

11 Wynijdźcie, córy Cyonu, a napawajcie się widokiem króla Salomona, dyademu, którym uwieńczyła go matka jego w dzień jego zaślubin, i w dzień wesela serca jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 O, jakoś ty piękna, przyjaciółko moja, o jakoś ty piękna! Oczy twoje niby oczy gołębicy z poza zasłony twojej. Sploty twoje jako stado kóz ześlizgujących się z góry Gilead.

2 Zęby twoje jako świeżo postrzyżone stado owiec wyszłe z pławiska, z których każda bliźnięta rzuca, a żadna nie roni.

3 Jako sznur szkarłatny są wargi twoje, a usta twe nadobne. Jako płatek granatu skroń twoja z poza zasłony twojej.

4 Szyja twoja jako wieża Dawida wzniesiona dla broni, tysiąc tarcz zawieszone na niej, wszystkie puklerze rycerzy.

5 Obie piersi twoje jako jelonki młode, jako dwoje bliźniąt sarnich, które się pasą między liljami.

6 Zanim wionie ochłodą dzień, a pomkną cienie, wnijdę na górę myrry, na pagórek kadzideł.

7 Wszystkaś ty piękna, przyjaciółko moja, a niemasz skazy na tobie!

8 Zemną z Libanu, narzeczono, zemną z Libanu pójdź! Spójrz z wierzchołka Amany, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z jaskiń lwich, z wysokich legowisk lampartów.

9 Uchwyciłaś mnie za serce, siostro moja, narzeczono! uchwyciłaś mnie za serce jednem spojrzeniem twojem, jednym łańcuszkiem szyjki twojej.

10 O, jak słodkie są pieszczoty twoje, siostro moja, narzeczono! O, jak daleko rozkoszniejsze pieszczoty twoje niż wino, a woń pachnideł twoich niż wszystkie aromaty!

11 Patoką sączą się usta twoje, narzeczono! miód i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich jako wonność Libanu.

12 Ogrójcem zamkniętym jesteś, siostro moja, narzeczono! zdrojem zamkniętym, źródłem opieczętowanem.

13 Latorośle twoje są gajem granatów i owoców rozkosznych z kwiatami cyprów i nard.

14 Narda tam i szafran, wonna trzcina i cynamon wraz z wszelakiego rodzaju krzewami kadzidła; myrra i aloes i wszystkie najprzedniejsze aromaty.

15 O źródło ogrodów, krynico wód żywych, które spływają z Libanu!

16 Zerwij się wietrze północny, a przyjdź południowy, wioń po ogrójcu moim, aby popłynęły aromaty jego! Niechaj wnijdzie oblubieniec mój do ogrójca swego i niechaj pożywa rozkoszne owoce swoje.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Wszedłem do ogrójca mego, siostro moja, narzeczono: zebrałem myrrę moję wraz z balsamem moim, spożyłem plastr mój wraz z miodem moim, wypiłem wino wraz z mlekiem mojem: Jedzcie towarzysze! pijcie i upijcie się przyjaciele!

2 Ja śpię, ale serce moje czuwa. Głos oblubieńca mego, który kołace! Otwórz mi, siostro moja, gołąbko moja, czysta moja! albowiem głowa moja pełna rosy, sploty moje kropli nocnych.

3 Złożyłam suknię moję, jakżebym ją znowu miała włożyć? Umyłam nogi moje, jakżebym je znowu miała zbrudzić?

4 Luby mój ściągnął rękę swą luką, a wnętrze moje zawrzało przy nim.

5 Wstałam, aby otworzyć lubemu mojemu, podczas gdy ręce moje kapały myrrą, a palce moje myrrą samościekłą na rękojeść zawory.

6 Otworzyłam lubemu mojemu, ale luby mój już był odszedł i znikł. Dech mój się zaparł gdy mówił, szukałam go, alem nie znalazła; wołałam go, ale nie dał mi odpowiedzi.

7 Napotkali mnie stróże, krążący po mieście: bili mnie, zranili; zabrali mi i szal mój stróże murów.

8 Zaklinam was, córy jerozolimskie: Jeślibyście znalazły lubego mojego, cóż powiecie mu? - żem chora z miłości!

9 Czem się wyróżnia luby twój od oblubieńców innych, o najpiękniejsza z kobiet? Czem się wyróżnia luby twój od oblubieńców innych, że nas tak zaklinasz?

10 Luby mój lśniąco biały a rumiany, zacniejszy nad miryad.

11 Głowa jego jako bryła szczerozłota, włosy jego kędzierzawe, czarne jako kruk.

12 Oczy jego jako gołębie nad potokami wód, wykąpane w mleku, w oprawę osadzone.

13 Lica jego jako zagony balsamu albo grządki korzeni wonnych, usta jego jako lilie sączące się myrrą wolno ciekącą.

14 Ręce jego jako walce złote, osadzone chryzolitem, żywot jego jako dzieło misterne z kości słoniowej, pokryte szafirami.

15 Uda jego jako słupy marmurowe, postawione na cokułach szczerozłotych, postać jego jako Liban, smukły jako cedry.

16 Podniebienie jego słodyczą, a on cały rozkoszą: Taki to luby mój, taki mój przyjaciel, o córy jerozolimskie!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 Dokąd poszedł luby twój, o najpiękniejsza z kobiet? Dokąd zwrócił się luby twój, abyśmy go szukały z tobą?

2 Luby mój zaszedł do ogrodu swego, między grządki balsamu, aby pasł w ogrodach, a zrywał lilje.

3 Jam jest lubego mego, a luby jest mój, on, który pasie między liljami.

4 Pięknaś ty, przyjaciółko moja, jak Thyrca, urocza jak Jerozolima, groźna jak pułki pod chorągwiami.

5 Odwróć oczy twe odemnie, bo mnie trwogą przejmują. Sploty twoje jako stado kóz, ześlizgujących się z Gileadu.

6 Zęby twoje jako stado owiec, które wyszły z pławiska, z których każda bliźnięta rzuca, a żadna nie roni.

7 Jako płatek granatu skroń twoja z po za zasłony twojej.

8 Sześćdziesiąt jest żon królewskich, a ośmdziesiąt nałożnic, a panien bez liczby.

9 Jedna tylko jest gołąbka moja, moja czysta, ona jedynaczka u swojej matki, wybranka swej rodzicielki. Widziały ją dziewice i szczęsną nazwały, królowe i nałożnice a sławiły ją.

10 Któraż to jest, która spogląda jako zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta jak słońce, groźna jako pułki pod chorągwiami?

11 Do ogrodu orzechowego zstąpiłam, by napawać się świeżymi pędami doliny, aby zobaczyć, czy rozwinął się winograd, czy rozkwitły granaty.

12 Nie zmiarkowałam, że mnie pożądliwość moja uczyniła jako zaprzęgi Aminadaba.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Zwróć się, zwróć Sulamito, zwróć się, zwróć, abyśmy się napatrzyli na ciebie! Cóż chcecie zobaczyć na Sulamicie? To, co niby korowodem jest wojennym.

2 O, jakie urocze są stopy twoje w sandałach, ty córo książęca! zagięcia bioder twoich są jako kolje, wyrobione ręką mistrza.

3 Łono twoje jako czasza okrągła, pełna napoju wonnego; żywot twój jako bróg pszenicy ogrodzony liljami.

4 Obie piersi twoje jako jelonki młode, jako dwoje bliźniąt sarnich.

5 Szyja twoja jako wieża z kości słoniowej, oczy twoje jako sadzawki Cheszbonu u bramy Bathrabim, nos twój jako wieża na Libanie, zwrócona ku Damaszkowi.

6 Głowa twoja na tobie jako Karmel porosły, a kosy głowy twej jako purpura. Król uwięziony w twych kędziorach spływających.

7 O, jakżeś piękna, jakożeś urocza, miłości moja przerozkoszna!

8 Ta postawa twoja podobna do palmy, a piersi twoje podobne do gron.

9 Pomyślałem: na tę palmę chciałbym wstąpić, a pochwycić gałązki jej, a będą mi piersi twoje jako grona winne, a woń nozdrzy twoich jako jabłek wonnych.

10 A podniebienie twoje jako wino wyborowe, które lubemu memu łagodnie spływa, a pobudza do szeptu usta śpiących.

11 Jam jest oblubieńca mego, a ku mnie pożądliwość jego.

12 Pójdź, luby mój, wyjdźmy na pole, zanocujmy w siołach.

13 Rano wstaniemy do winnic, zobaczym czy rozwinął się winograd, czy otworzyły się pączki, czy zakwitły granaty: wtedy obdarzę cię miłością moją.

14 Pokrzyki rozniosły woń swoję, a przededrzwiami naszemi są wszelakie owoce rozkoszne; świeże i stare, luby mój, które zachowałam tobie!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 O, gdybyś ty mi bratem był, który ssał pierś matki mojej! Spotkawszy cię na ulicy wycałowałabym ciebie, a niktby mną nie wzgardził.

2 Powiodłabym cię, i wprowadziła do domu matki mojej, gdziebyś mnie uczył; a dałabym ci napić się wina przyprawnego, moszczu z granatów moich.

3 Lewica jego by spoczywała pod głową moją, a prawica jego by mnie pieściła.

4 Zaklinam was, o córy jerozolimskie, abyście nie budziły, nie rozbudzały miłości, póki nie zapragnie!

5 Któż to jest, co tam występuje z puszczy, wsparta na lubym swoim? Pod jabłonią obudziłam cię, tam gdzie cię powiła matka twoja, tam w bólach, rodzicielka twoja.

6 Przyłóż mnie jako sygnet na serce swoje, jako sygnet do ramienia swego. Albowiem silna jak śmierć jest miłość, mocna jak grób namiętność, zarzewia jej jako zarzewia ogniste, jako płomienie Boskie.

7 Wody wielkie nie mogą zagasić miłości, ani zalać jej rzeki. Choćby kto całe mienie domu swego oddał za miłość, toby nim jednak wzgardzono!

8 Mamy siostrzyczkę małą, która jeszcze piersi nie ma. Cóż uczynić nam z siostrą naszą w dzień, gdy o niej mowa będzie?

9 Jeśli murem jest, tedy wzniesiem na niej zamek srebrny, a jeśli bramą jest, wtedy zamkniemy ją tarcicą cedrową.

10 Jam jest mur, a piersi moje jako wieżyce, a tak znalazłam szczęście wobec oczu jego.

11 Winnicę miał Salomon w Baal Hamon, wynajął on winnicę tę dozorującym: tysiąc srebrników miał złożyć każdy za część owocu jej.

12 Winnica moja własna zostaje dla mnie. Tysiąc miej sobie Salomonie, a dwieście dozorującym owoc jej.

13 Która zamieszkujesz w ogrodach! towarzysze wytężają ucho na głos twój: pozwól mi go usłyszeć!

14 Uchodź, luby mój, a bądź podobny do jelenia, albo do sarny młodej na górach balsamicznych.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0